

Witold J. Wilczyński, *Regiony świata. Geografia i geopolityka*,
Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków 2021, ss. 725,
ISBN 978-83-948626-5-7

Pojęcie regionu jest w literaturze geograficznej dyskutowane i interpretowane na wiele sposobów. Ponieważ sytuacja ta trwa niezmiennie od wielu dekad, nie wydaje się, aby geografowie byli w stanie doprowadzić tę debatę do pozytywnego końca, jakim byłoby ustalenie definicji regionu możliwej do przyjęcia przez wszystkich. Ponieważ obecnie w literaturze funkcjonuje kilkadziesiąt definicji regionu, pojęcie to (jak wiele innych kluczowych wyrażeń współczesnej geografii) staje się naukowo nieprzydatne, gdyż nie nadaje się do zastosowania w jakiegokolwiek procedurze wyjaśniającej. Stopniowemu rozmywaniu pojęcia regionu w geografii współczesnej towarzyszyło wypieranie geografii regionalnej z wykazu naukowych subdyscyplin i likwidowanie katedr i zakładów geografii regionalnej, jakie jeszcze przed trzema dekadami istniały w instytutach geograficznych (w dużej części katedry te zostały zastąpione jednostkami zajmującymi się turystyką). Recenzowana książka stanowi propozycję powrotu do klasycznej koncepcji **regionu jako obszaru zróżnicowanego ale spójnego, zamieszkanego przez społeczności należące do jednej cywilizacji**. Pojęcie cywilizacji z kolei jest stosowane zgodnie z ustaleniami nauki o cywilizacji, które są niesprzeczne z koncepcją francuskiego klasyka geografii regionalnej, jakim jest Paul Vidal de la Blache (1845-1918). Klasyczna koncepcja regionu jest też zgodna z etymologią tego słowa, zawierającą konotacje polityczne. Tak więc zarówno **cywilizacja jak i region** (rozumiany jako obszar podległy pewnej władzy, zorganizowany i administrowany zgodnie z zasadami określonej cywilizacji), **są kluczowymi pojęciami geografii politycznej i geopolityki**.

Recenzowana książka jest pierwszą na rynku polskim publikacją, zawierającą panoramę regionów świata pojmowanych zgodnie z klasyczną koncepcją. Jest dziełem „biblijnego formatu”, złożonym z dziesięciu rozdziałów o objętości 60-90 stron, przy czym każdy poświęcony jest innemu regionowi. Rozdziały te podzielone są na dwie nierówne części: pierwsza – dłuższa, obejmująca sześć rozdziałów nosi tytuł „Regiony Starego Świata”, a druga zawierająca cztery rozdziały –

„Regiony Nowego Świata”. Do Starego Świata zaliczono regiony ukształtowane przez cywilizacje istniejące od starożytności lub średniowiecza: łacińską, bizantyjsko-prawosławną, islamską, indyjską i orientalną (konfucjańską). Nowy Świat składa się natomiast z regionów, które w erze nowożytnej ukształtowały się w wyniku odkryć i podbojów dokonanych przez Europejczyków, czyli zostały zdominowane przez cywilizację łacińską. Są to Australia i Oceania, Ameryka Północna, Ameryka Łacińska i Afryka Subsaharyjska.

Układ treści poszczególnych rozdziałów nie jest identyczny, gdyż charakterystyka każdego z regionów wymaga indywidualnego podejścia. M.in. w rozdziale poświęconym Europie konieczne okazało się ustalenie samego zasięgu regionu, czyli przebiegu jego wschodniej granicy; autor zdecydowanie odrzuca bowiem rozwiązanie proponowane przez Międzynarodową Unię Geograficzną (zgodnie z którym wschodnia granica Europy rozdziela terytorium Federacji Rosyjskiej na dwie części), ukazując absurdalność tej najbardziej rozpowszechnionej w podręcznikach koncepcji. W przypadku regionu Eurazji szczególny nacisk położono na konsekwencje społeczno-gospodarcze i kulturowe istnienia Związku Radzieckiego. W rozdziale dotyczącym Azji Wschodniej szczególną uwagę zwrócono na błyskawiczny awans ekonomiczny Chin, natomiast w przypadku Afryki Subsaharyjskiej – na przyczyny względnego jej zacofania... Mimo wielości treści odnoszących się tylko do pojedynczych regionów, w każdym rozdziałów znajdują się jednak elementy stałe, do których należą: 1) przyrodnicze uwarunkowania rozwoju ukazane w sposób pozwalający rozpoznać strukturę terytorium regionu; 2) procesy ewolucji regionu i jego cechy cywilizacyjne; 3) aktualne oblicze gospodarcze ze szczególnym uwzględnieniem infrastruktury i górnictwa; 4) wewnętrzne problemy społeczne; oraz 5) sytuację geopolityczną pod kątem przyszłego rozwoju regionu i zmian jego pozycji na arenie międzynarodowej.

Zaprezentowana panorama regionów świata ukazuje jego różnorodność i bogactwo, a także możliwości rozwoju związane z wykorzystaniem nowoczesnych technologii oraz kapitału (także społecznego). Z drugiej zaś strony, w odróżnieniu od większości polskich podręczników geograficznych, ukazana jest ciemna strona człowieczeństwa, która ujawnia się na wielu obszarach nędzy spowodowanej niedoborem środków egzystencji, oraz ludzkiej krzywdy jaka towarzyszy zwykle politycznym rozgrywkom i pełnym okrucieństwa konfliktom. O rozmieszczeniu obszarów bogactwa i nędzy decyduje niezliczona ilość różnorodnych czynników, ale generalnie, w

skali globalnej jest ono uwarunkowane układem sił politycznych i gospodarczych na świecie. Światowe centrum gospodarcze to obszar, gdzie znajdują się ośrodki decyzyjne, od których zależy los firm, całych gałęzi gospodarki, a nawet państw zlokalizowanych w najbardziej odległych częściach globu. To centrum obejmuje obszary o wielkim potencjale gospodarczym, najwyższym poziomie technologii, a także poważnym potencjale demograficznym. Centrum to, jak przekonuje autor w oparciu o wyniki badań historycznych, nieustannie przesunęło się w stałym kierunku – ze wschodu na zachód. Po okresie, kiedy najważniejsze mocarstwa świata zlokalizowane były po obydwu stronach północnego Atlantyku (w XIX wieku), światowe centrum polityczne i gospodarcze przesunęło się (pod koniec XX wieku) nad Pacyfik. W ciągu kolejnych dekad ma ono znaleźć się nad Oceanem Indyjskim, czego zapowiedzią jest wzrost potencjału demograficznego regionów otaczających ten akwen (Australia, Azja Południowo-Wschodnia, Indie, Islam i Afryka Subsaharyjska – są to jedyne regiony, których udział w zaludnieniu świata zwiększa się). Choć książka przybliżyła wiele interesujących procesów rozgrywających się często w mało znanych miejscach, najbardziej interesujący i ważny wydaje się aspekt globalny, dotyczący przemieszczania się światowego centrum polityczno-gospodarczego. To od tego ogólnoswiatowego procesu zależą bowiem losy wielu społeczeństw i państw.

Recenzowana książka stanowi efekt wieloletnich przemyśleń autora i bardzo licznych dyskusji metodologicznych, które niejednokrotnie sam inicjował, zarówno w Polsce jak i na forum Komisji Historii Myśli Geograficznej Międzynarodowej Unii Geograficznej i Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki. Jej filozoficznym celem jest przywrócenie istotności geografii jako nauki społecznej, ale obejmującej swoim zakresem całość rzeczywistości, czyli wszystkie obserwowalne zjawiska i procesy zachodzące na powierzchni Ziemi w skali geograficznej (czyli w skali codziennego doświadczenia) i w czasie historycznym. Liczne treści dotyczące mało znanych obszarów i miejsc są uzupełnione ilustracjami w postaci pracownice wykonanych 94 szkiców kartograficznych. Charakterystyki ekonomiczne i społeczne są też wzbogacone 42 zestawieniami danych liczbowych.

Oprócz wymienionych zalet, książka jest napisana bardzo klarownym i przystępnym językiem, momentami posiadającym walory literatury pięknej. Każdy rozdział poprzedzony jest kartą zawierającą zestaw cytatów literacko-filozoficznych, wyrażających istotę (ducha) przedstawianego w nim regionu. Przedmowa zaczyna się od sugestywnej

analogii między widokiem gwieździstego nieba i nocnym obrazem satelitarnym zamieszkanego lądu, wykorzystanym jako tło okładki książki. Wszystko to sprawia, że „*Regiony świata*” stanowią bardzo użyteczne narzędzie pozwalające uzyskać kompetencje w sprawach najważniejszych dla świata i poszczególnych jego regionów. Powstanie tej godnej polecenia książki jest niewątpliwie związane z planowanym od kilku lat uruchomieniem studiów geopolitycznych na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Studenci tego nowego kierunku będą zapewne jednymi z pierwszych jej użytkowników, ale warto zachęcać też do jej lektury studentów geografii, aby spróbowali poznać mało u nas popularne oblicze tej starej dyscypliny.

Zbigniew Długosz

**Piotr Plebaniak, *Siły psychohistorii. Zrozumieć wczoraj, by
zawładnąć jutrem*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne,
Kraków 2022, ss. 734, ISBN 978-83-961500-2-8**

Wszyscy pasjonaci dekodowania otaczającej nas rzeczywistości przez pryzmat dyscypliny jaką jest geopolityka, doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak mocno musiała ona walczyć o swoją pozycję przez ostatnie dekady. W obliczu bieżących wydarzeń na Ukrainie, nikt dziś przy zdrowych zmysłach, nie spróbuje podważyć słuszności jej istnienia w debacie publicznej oraz bieżącej analizie światowej sceny politycznej. Pandemia CoViD-19 zaskoczyła dużą część społeczeństwa, dla wielu była nawet czymś abstrakcyjnym, i z całą pewnością dla większości czymś przerażającym. Jednak bardziej wytrawni obserwatorzy świata nauki i kultury mogli zwrócić uwagę na stopniową cykliczność pojawiania się w ostatnim półwieczu filmów i książek, w których to wizja wirusa zniewalającego ludzkość może w przyszłości wkroczyć do życia każdego człowieka. W większości przypadków ta futurologia połączona ze światem science-fiction miała jeden wspólny mianownik, a mianowicie, świat po pandemii miał nie być już taki sam. I tego właśnie obecnie wszyscy doświadczamy. Nie było nam dane, patrzymy tu z perspektywy Europy Wschodniej, wziąć głęboki oddech i móc zaobserwować dokładnie jakie sfery naszego życia codziennego zmieniły się przez lata pandemii. Tak oto, w miejsce choroby weszła wojna. Wiele osób zadaje sobie pytania o to, co dalej, co jeszcze może nas dotknąć? Nie wiadomo już czy żyć wizją powrotu pandemii, czy skupić się na konflikcie wojennym, a może na przemianach społeczno-gospodarczych jakie mają właśnie miejsce. Z perspektywy geopolitycznej zawsze patrzymy nie tylko na to, jak nasze położenie determinuje naszą obecną sytuację, ale zwracamy też uwagę na potencjalne zdarzenia jakie mogą mieć miejsce w przyszłości. Tu z pomocą przychodzi książka Piotra Plebaniaka *Siły psychohistorii, zrozumieć wczoraj, by zawładnąć jutrem*. Pozycja, która z całą pewnością nie tylko przenikniew jakimś stopniu w mury akademickie, ale też dotrze do ludzi, którzy interesują się historią, polityką oraz psychologią. Można w tym miejscu postawić tezę, że tak jak kiedyś geopolityka była dziedziną przez wielu spychaną na margines nauki, tak dziś stoimy przed otwarciem się być może zupełnie nowego

kierunku rozumienia otaczającej nas rzeczywistości. To nic innego jak połączenie świata psychologii i polityki, a w tym swoje uwarunkowania odnajdą m.in. historia, ekonomia, cybernetyka czy socjologia. Piotr Plebaniak zabiera Czytelników w wyjątkową podróż, w której znajdziemy cały szereg prawideł i porad, dlaczego trzeba być uważnym, tzn. być świadomym pewnych zjawisk, ponieważ przewidzieć i kontrolować przyszłość to nic innego jak przetrwać i mieć władzę. Większość recenzji zawsze odnosi się do samego tytułu książki. W tym jednak przypadku grzechem byłoby zdradzenie potencjalnemu Czytelnikowi czym są według autora *Siły psychohistorii*. To niech pozostanie zagadką do odkrycia. W książce znajdziemy 11 obszernych tematów, które oparte są na odniesieniach do historii, do świata filmu, do literatury i po części do psychologii.

Pierwsze cztery tematy zawarte są w części I pt.: „Rozpoznawanie wzorców”. Nie jest tajemnicą, że nasz „automatyczny” mózg nastawiony jest przede wszystkim na przetrwanie. Po prostu, gatunek ma przetrwać. Tu autor zaczyna od wielkiego C powołując się na jednego z najsławniejszych myślicieli Dalekiego Wschodu Sun Zi i jego *Sztukę Wojny*. Piotr Plebaniak prowokacyjnie pisze wprost, tytułując pierwszy temat, „Zostań Świętym Mężem”. Z pewnością nie jedna osoba chciałaby w dzisiejszych czasach odnaleźć „Świętego Męża”, który wskazałby, jak jest, jak będzie, i jak przetrwać. W tej książce dostajemy narzędzia niezbędne do tego, aby wyrobić sobie nawyk oceny sytuacji, w której znajdujemy się nie tylko jako społeczeństwo, ale też jako państwo oraz, a może i przede wszystkim, wskazówki jak unikać zagrożenia. Nie jest to jednak powiedziane wprost. Ta książka nie jest magiczną pigułką, ale przy odrobinie wysiłku intelektualnego, można z niej bardzo dużo wyciągnąć i, kolokwialnie mówiąc, „połączyć kropki”. Następnie autor płynnie przechodzi do dwóch tematów, w których kładzie nacisk na zdolność do rozpoznawania wzorców, prawidłowości, reguł i wyjątków. Tu znajdziemy odniesienia choćby do królestwa matematyki czy praw natury ludzkiej. Temat czwarty zaś dodatkowo wzbogacony jest o dominację. Autor porusza niezwykle ciekawy aspekt walki o status, zwracając uwagę nie tylko na pojęcia z zakresu propedeutyki politologii, ale dodaje do tego aspekt choćby uwarunkowań uzależnień hormonalnych, które, jak twierdzi, decydują o tym jak podchodzimy do pewnych zagadnień.

Część II o wdzięcznym tytule „powodowanie homeostatem” składa się aż z siedmiu tematów. Gdyby skupić się na samych tytułach: interakcja ze środowiskiem, kulturowe formatowanie umysłu,

parametry kultury i ewolucja kulturowa, wojny Świętych Mężów, jak myślą imperia, parametry homeostatów geopolitycznych oraz jak zbudować i zniszczyć cywilizację, to można śmiało stwierdzić, że za samo nazewnictwo, należy się już uznanie. Niech te tytuły nie zwiodą jednak potencjalnych czytelników, ponieważ, nie jest to ani typowy podręcznik akademicki, ani klasyczna powieść. Znowu spotykamy tu mnóstwo odwołań do historii i mniej lub bardziej znanych powieści i zjawisk społecznych. Sprytnym i ważnym zabiegiem jest podkreślanie kluczowych pojęć w książce. Wyróżnić tu można choćby takie pojęcia jak: asabijja, mit mobilizujący, OODA, świadomość sytuacyjna, wojna założycielska czy zdolność predykcyjna. Innym zaś zabiegiem wartym odnotowania, jest poruszenie, aktualnych i kontrowersyjnych dla wielu tematów poprzez zaczepne podtytuły takie jak: „Marks była kobietą” czy „mam fobiofobię, ratunku!”. Autor nie ucieka też od zwrócenia uwagi na zjawiska „marszu przez instytucje” czy „kultury bycia ofiarą”. Mało tego, mówi wprost o tym, że świat akademicki sam zarzuca sobie niejednokrotnie pętlę szyję poprzez eliminowanie osób stawiających tezy odmienne od tzw. „poprawności politycznej”.

Robert Gwiazdowski we wstępie napisał, że nie zgadza się ze wszystkim co zostało napisane w tej książce, ale zdecydowanie poleca jej lekturę. Pozycja to ponad 700 stron samego tekstu, niemniej jednak czytelnik cały czas pobudzany jest w niej do myślenia, analizowania i refleksji. Znane jest powiedzenie, że cała książka nie koniecznie musi porwać czytelnika, ale jedno zdanie może zmienić jego życie. Brzmi trochę górnolotnie, ale ta pozycja zawiera wiele przemyśleń, które mogą zmienić sposób postrzegania naszej rzeczywistości. Po to jednak, aby to docenić, polecam zastosować pewien psychologiczny trick. W pierwszej kolejności przeczytać całą książkę, następnie przejść do indeksu kluczowych tez książki, które w liczbie kilkudziesięciu zostały zebrane na samym jej końcu. W trzecim kroku przejść przez całą pozycję czytając tylko i wyłącznie nagłówki rozdziałów, podrozdziałów, cytaty oraz wszystkie części pogrubione. Ostatnim krokiem niech będzie powrót do samego tytułu, a następnie zapisania refleksji jakie się pojawiają, ponieważ na naszych oczach spełnia się chińskie przekleństwo: „obyś żył w ciekawych czasach”.

Andrea Bnin-Bnińska